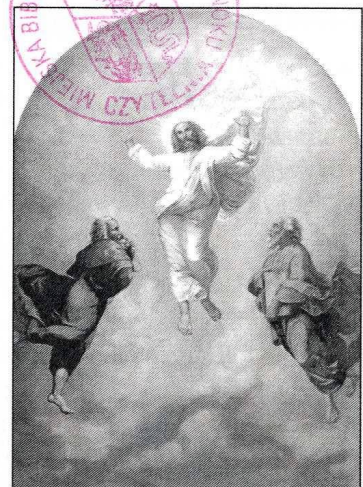


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 08 (239) 24 lutego 2008r.



W trosce o świętość małżeństwa

Na kartach Ewangelii stosunkowo rzadko pojawia się tematyka **małżeństwa**. Autorzy Ewangelii przekazują wiele mów Jezusa o miłości bliźniego, modlitwie, pełnieniu woli Bożej, posłuszeństwie, wielkoduszności, ofierze życia. Sam Jezus natomiast niewiele razy wypowiada się o małżeństwie, o jego istocie w zamyśle Bożym i jak ma wyglądać ideał małżeństwa. Ponieważ jednak w dzisiejszym świecie jest to zagadnienie bardzo ważne, niemalże kluczowe, dlatego uważam, że trzeba o tym mówić i pisać, szukając źródeł także w słowie Bożym. Chciałbym

dzisiaj – także w związku z dzisiejszą Ewangelią (J 4,5-42 wersja dłuższa) – przypomnieć kilka miejsc w Ewangelii, których nie można pominąć, nie zauważyć, jeśli chcemy dowiedzieć się więcej o tym temacie.

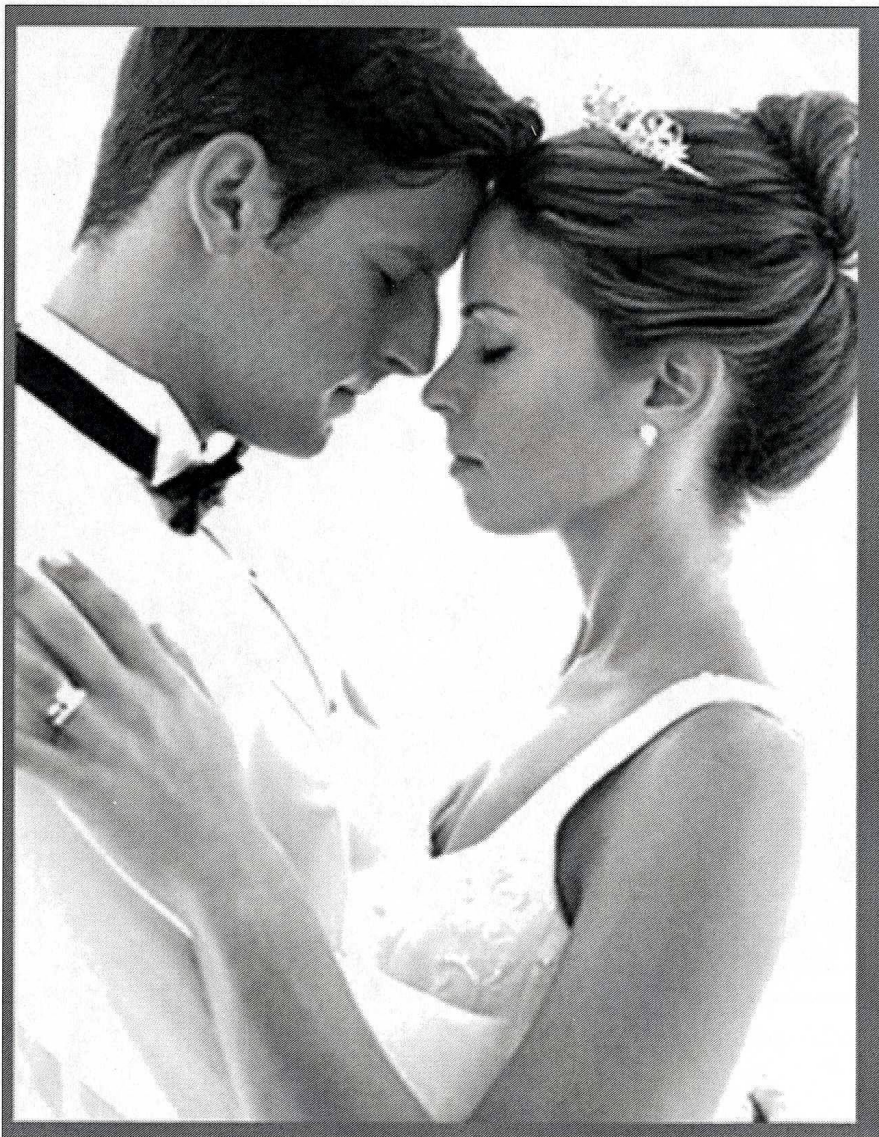
Warto zwrócić uwagę na scenę z Ewangelii św. Jana (J 2,1-12), a mianowicie **wesele w Kanie Galilejskiej**. Jezus bierze udział w tej uroczystości, uczestniczy w radości nowożeńców. Nie poucza tam o teologii małżeństwa, ale czyni pierwszy cud – przemienia wodę w wino. Przez to chce nam ukazać, że gdy jest obecny w życiu czło-

wieka, w małżeństwie, w rodzinie, wtedy człowiekowi nic nie brakuje. Z Jezusem można dokonywać wielkich rzeczy i przemieniać monotonię codziennego życia nadając mu wspólny smak miłości.

Powie ktoś, że to tylko symbol i porównanie, które można inaczej interpretować. Zwróćmy więc uwagę na miejsce, w którym Jezus staje w obronie **nierozerwalności małżeństwa** (Mk 10,1-12, a także Mt 19,1-9; Łk 16,18). Według Jezusa żadna przyczyna nie może usprawiedliwić założenia nowego związku, nawet po nieudanym małżeństwie. „*Kto oddala żonę swoją, a bierze inną popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo*” (Mk 10,11-12). Te słowa już nie są żadną przenośnią – to mocno wypowiedziane wymaganie, obowiązujące wszystkich Jego uczniów.

Do pięknej miłości należy dorastać, należy się jej uczyć, a więc w innym miejscu Jezus wskazuje, jaki jest ideał. Czystość serca i myśli jest konieczna, aby dorosnąć do prawdziwej miłości. Dlatego mówi Jezus: „*Kto pożądliwie patrzy na kobietę już się w swym sercu dopuszcza się cudzołóstwa*” (Mt 5,28). Pożądliwość, niewierność, rozwiązłość rodzi się w sercu i kto nie dba o czystość serca łatwo stacza się na manowce grzechu.

Dlaczego ja dziś o tym wszystkim piszę? Otóż dlatego, że w dzisiejszej Ewangelii, w spotkaniu Jezusa z Samarytanką (J 4,5-42), dostrzegam także słowa, w których Zbawiciel staje w obronie świętości związku małżeńskiego. Jezus porusza w tej rozmowie, która sama w sobie była czymś wyjątkowym (Żydzi nie rozmawiali publicznie z Samarytanami, a mężczyźni z kobietami) wiele tematów: woda żywa, prawdziwy kult Boga, przyjdzie Mesjasza. Jednym z tych tematów jest



także pytanie o małżeństwo, o rodzinę, o wierność. „*Idź i zawołaj swego męża*” (J 4,16) – mówi Jezus do kobiety. „*Nie mam męża*” (J 4,17) - odpowiada Samarytanka, ale jej słowa są ucieczką od prawdy. „*Dobrze powiedziałeś – nie mam męża. Miałeś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz nie jest twoim mężem*” (J 4,17b-18). Z tych słów Chrystusa wyłania się prawdziwy obraz życia tej kobiety. „*Pięciu mężów*” nie oznacza zapewne, że zawarła z tyloma związkami małżeńskimi według prawa religijnego, choć teoretycznie było to możliwe (dopuszczalność rozwodów). Myślę, że chodzi tu o związki przelotne, po prostu o rozwiązłe życie, jakie propagowała i propaguje dziś pewna część społeczeństwa. Takie życie jest niezgodne z ideałem Ewangelii Chrystusa. Przygodne grzeszne znajomości, grzechy cielesne, współżycie seksualne według własnego widzimisie, nie może być pochwalone przez Jezusa. On uczy czystej miłości, ofiarnej do końca, pięknej i wiernej. Jezus wskazuje, że trzeba otrząsnąć się z takiego myślenia, jak ta kobieta, zerwać skorupę nieczystości i kłam-

stwa, i dopiero wtedy można rozmawiać z Bogiem szczerze i otwarcie.

Jezus nie pogardził tą kobietą, bo nikim nie gardzi. Ale życzliwość i dobroć nie oznacza aprobaty grzechu. Musiał uświadomić jej, że żyje ona w duchowej pustce, aby potem budować prawdziwego niej wiarę w prawdziwego Boga. Musiał wskazać na jej grzech, żeby najpierw mogła go usunąć i na właściwej podstawie kształtować nową duchowość.

Patrząc na dzisiejszych ludzi i współczesny świat dostrzegam wielką wartość **małżeństwa i rodziny**. Tylko rodzina chrześcijańska, oparta na głębokiej wierze i więzi z Bogiem może przekazywać wiarę nowemu pokoleniu i uczyć szacunku dla wartości. „*Rodzina jest przyszłością Kościoła*” – mówił Jan Paweł II i powtarza Benedykt XVI. Bez rodziny nie będzie wiary, dlatego Kościół kładzie nacisk na kształtowanie duchowości w rodzinach. Jeśli zabraknie głęboko wierzących rodzin, poziom moralny społeczeństwa będzie coraz bardziej upadał. Dlatego czuję wewnętrzną potrzebę, aby poruszać te tematy, aby o nich pisać, aby wskazywać na piękno

i wartość **chrześcijańskiego małżeństwa**.

Módlmy się zawsze, i teraz, w czasie Wielkiego Postu, za rodziny. O ducha prawdziwej miłości, wierności, poświęcenia, ofiary i służby w rodzinach. Żadne inne związki, przelotne, tymczasowe, „na próbę”, „po przejściach”, nie zapewnią przekazu wiary i duchowości chrześcijańskiej. W takich rodzinach brakuje często Boga, albo jest on traktowany jak piąte koło u wozu, jak niepotrzebny balast. Bardzo rzadko związek niesakramentalny daje właściwe podstawy wiary (choć przyznam, że wyjątkowo może się to zdarzyć). Nieprzypadkowo szatan wścieka się i podważa nauczanie Kościoła w dziedzinie świętości małżeńskiej, a wielu ludzi dziś udało mu się już przeprowadzić na swoją stronę. Chrońmy wiarę i miłość w rodzinach. Zaufajmy Chrystusowi, a unikniemy wielu grzechów, błędów i życiowych porażek. On jest „*źródłem wody żywej*” (por. J 4,10), i taką wodę musimy pić, jeśli chcemy trwać blisko Niego i podążać do zbawienia.

Ks. Tomasz Grzywina

3 Niedziela Wielkiego Postu - 24.02.2008.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Gorzkie Żale dziś o godzinie 17:00. Serdecznie zapraszamy wszystkich czcicieli cierpiącego Chrystusa. W czasie nabożeństwa zbieramy ofiary na kwiaty do Bożego Grobu. Wszystkim Ofiarodawcom, którzy złożyli ofiary czy to na kwiaty czy odnawianie ołtarza czy organów, składamy serdeczne podziękowania.

2. Zapraszamy na piątkowe nabożeństwa **Drogi krzyżowej**, które odprawiamy o godzinie 8:30; 17:15 oraz po Mszy świętej wieczornej. Przypomina-

my także że nadal trwają katechezy dla młodzieży przygotowującej się do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego.

3. Informujemy także, że trwa wizytacja kanoniczna naszego dekanatu przeprowadzana przez ks. abp. Józefa Michalika, metropolitę przemyskiego. Ksiądz Arcybiskup odwiedził już Pisarowce i Nowosielce, a w tym tygodniu we wtorek i środę odwiedzi Pielnię i Trepczę. Do nas przybędzie 8 i 9 czerwca.

4. We środę, 27 lutego, przypada 16 rocznica śmierci Sługi Bożego ks. Franciszka Błachnickiego, założyciela Ruchu Światło – Życie. Wspólnota oazowa i Domowy Kościół, zapraszają do modlitwy o jego beatyfikację.

5. W tym tygodniu przypada pierwsza sobota miesiąca. Polecamy siebie nie tylko w pierwsze soboty miesiąca, ale każdego dnia opiece Matki Najświętszej.

Zapraszamy Rycerzy Niepokalanej do uczestniczenia w Różańcu Dziękczynnym w pierwszą sobotę miesiąca (01.03). 2008 r. Modlitwę Różańcową rozpoczynamy o godz. 17.15. Po Mszy świętej spotkanie Rycerzy Niepokalanej w salce na plebanii.

Rycerze Niepokalanej

Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: 2 Krl 5,1-15a; PS 42; Łk 4,24-30

Wtorek: Dn 3,25.34-43; PS 25; Mt 18,21-35

Środa: Pwt 4,1.5-9; PS 147; Mt 5,17-19

Czwartek: Jr 7,23-28; PS 95; Łk 11,14-23

Piątek: Oz 14,2-10; PS 81; Mk 12,28b-34

Sobota: Oz 6,1-6; PS 51; Łk 18,9-14

Niedziela: 1 Sm 16,1b.6-7.10-13a; PS 23; Ef 5,8-14; J 9,1-41
lub J 9,1.6-9.13-17.34-38

Intencje w tygodniu 25.02– 2.03.2008 r.

Poniedziałek, 25.02

6.30 + Ignacy i Edward
7.00 + Maria (greg.)
7.30 + Anna (greg.)
8.00
18.00 1. + Antoni i Kazimiera Wojciechowscy
2. + Stanisława (f), Florian i Mieczysław
3. o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla rodziny Tomaszków i Radwańskich

Wtorek, 26.02

6.30 + Jan i Władysława (f) 3 r. śm.
7.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla rodziny (od p. Klekawka)
7.30 + Maria (greg.)
8.00
18.00 1. + Anna (greg.)
2. + Bogusław Gac od nauczycieli SP 2
3. o błogosławieństwo Boże dla sióstr z Róży św. Teresy i dla kapłanów

Środa, 27.02

6.30 + Maria (greg.)
7.00 + Franciszek
7.30 + Aniela i Wawrzyniec
8.00
18.00 1. + Anna (greg.)
2. + Anna 17 r. śm.
3. + Wiktoria Sośnicka

Czwartek, 28.02

6.30 w intencji Felicji
7.00 + Maria (greg.)
7.30 + Anna (greg.)
8.00
18.00 1. + Romana (f) i Władysław
2. + Bożena i Wojciech Rybczak
3. ++ z rodzin Waliszewskich, Biedków, Bąków

Piątek, 29.02

6.30 + Czesław, Janusz, Mariusz Kandefer
7.00 + Roman
7.30 + Maria (greg.)
8.00 + Stanisław 16 r. śm., Stefania,

zmarli z rodziny
18.00 1. + Anna (greg.)
2. + Zofia, Tomasz i Jan
3. o zdrowie w rodzinach Warmuzów, Błaszczaków, Waclawskich

Sobota, 1.03

6.30 + Maria (koniec greg.)
7.00 + Józef 14 r. śm.
7.30 + Anna (greg.)
8.00
18.00 1. + Genowefa Strigl (pocz. greg.)
2. + Zofia Pierożyńska 9 r. śm.
3. + Helena i Marian

Niedziela, 2.03

6.30 + Genowefa (greg.)
8.00 + Tadeusz Kopczyk 8 r. śm.
9.30 + Kazimierz, Tekla, Jan
11.00 + Zofia Błażejowska
12.30 + Zofia Gacek 3 r. śm.
16.00 + Anna (greg.)
17.00 Gorzkie Żale i zmiana tajemnic
18.00 ++ ks. Józef
W więzieniu za parafian

Cykl wielkopostny:

Oblicza Męki Pańskiej

Trzy Łzy Jezusa

W czasie dramatycznego procesu Jezusa następuje chwila, kiedy Piłat, chcąc zyskać na czasie, a może nawet i ocalić Jezusa przed śmiercią, skazuje Go na biczowanie. „*Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować*” (J 19,1). Żołnierze rzymscy, aby jeszcze bardziej Go poniżyć i dołożyć cierpienia „*upłótszy koronę z cierni włożyli Mu ją na głowę*” (J 19,2). Pobity, zmaltretowany, upokorzony Jezus został wystawiony na pośmiewisko dla ludu.

Taką scenę często przedstawiali malarze. Jednym z najpiękniejszych przedstawień Chrystusa cierpiącego jest maleńki obraz (30 x 21 cm) **Antonello da Messiny** z roku około 1475 pt. „**Chrystus przy słupie**” w zbiorach paryskiego Luwru. Ten

mało może znany, ale wiele utalentowany artysta z Sycylii, w sposób bardzo uczuciowy i sugestywny przedstawił na nim cierpiącego Zbawiciela.

Postać Chrystusa w koronie cierniowej zajmuje prawie całą płaszczyznę malowidła. Jedynie z lewej strony w oddali możemy dostrzec kolumnę, czyli słup, do którego był przywiązany w czasie biczowania. Światło skierowane jest z lewej strony obrazu, a prawa część twarzy (dla Jezusa jest to lewa strona) ukryta jest nieco w cieniu. Oblicze Chrystusa, mimo widocznych znaków męki, jest pełne dostojeństwa i powagi. Odchylona nieco głowa i spojrzenie skierowane w górę świadczą o głębokim uduchowieniu Zbawiciela,

który wie, że Jego cierpienie jest konieczne. Otwarte usta, krople krwi na twarzy i szyi, sznur z wielkim węzłem świadczą jednak o wielkim okrucieństwie oprawców i natężeniu cierpienia Skazańca. Na długich, potarganych włosach widnieje korona cierniowa sporządzona z kolczastych łodyg jakiejś rośliny, która dostarcza dodatkowych uderzeń. Bardzo przemawiające są także trzy łzy, spływające po policzkach Jezusa.

Początkowo dostrzegłem na obliczu Pana dwie łzy po lewej stronie, czyli poniżej prawego oka Jezusa. Ale w końcu zauważyłem i trzecią, ukrytą z drugiej strony, nieco w cieniu, który rozpościera się za nosem. Zostały one namalowane bardzo starannie, sprawiają nawet wrażenie,



że to nie obraz, lecz rzeczywistość. I uświadamiają nam, że cierpienie Chrystusa to nie jakiś trick, sztuczka, jakiej używa się nieraz w filmach. To prawdziwy ból, przesywający ciało aż do szpiku kości, docierający do dna świadomości, do istoty duszy. W takich sytuacjach nie można się nawet łez wstydzić. Te łzy to znak bólu fizycznego Jezusa, ale także bólu jego duszy, która czuje w tym momencie jeszcze bardziej, jak okrutny może być człowiek.

Dlaczego tych łez na obliczu Jezusa jest trzy? Nie wiem, czy to zamierzony czy też niezamierzony efekt pracy artysty. Może on jednak oznaczać, że w bólu Jezusa uczestniczy cała Trójca Święta. Jeżeli Bóg jest Jednością w Trzech Osobach, to przecież cierpienie Syna powoduje ból Ojca i Ducha Świętego. Może też być już zapowiedzią trzech godzin konania na krzyżu, albowiem tyle trwała Jego agonia albo też trzech dni przebywania ciała Jezusa w grobie. Na pewno jednak są one znakiem prawdziwego bólu, cierpienia, które przeżywał w czasie Pasji Bóg – Człowiek.

Zwróćmy i my uwagę na ten ból Jezusa. Nie przyczyniajmy się przez grzechy do jeszcze większego cierpienia Zbawiciela. Raczej zapłaczmy nad sobą i nad grzechami okrutnego świata, a potem spróbujmy choć trochę ulżyć Panu w cierpieniu.

Ks. Tomasz Grzywina

Kazanie pasyjne Modlitwa w Ogrójcu

„Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej” (Mk 14,26).

1. W drodze do Ogródu Oliwnego.

Ostatnią Wieczerzę zakończono odśpiewaniem tzw. Hallelu, czyli kilku wyznaczonych Psalmów. Jezus udał się na spotkanie „swojej godziny”. W stronę Góry Oliwnej, doliną potoku Cedron, udał się wraz z Jedenastoma. Opodal dzisiejszego kościoła św. Piotra „In Gallicantu” (przy pianiu koguta) odkryto schody kamienne, którymi po zboczu schodził Jezus. Dziś pobożni pielgrzymi siadają na tych schodach czy też stoją, i czytają fragmenty Męku Pańskiej, a szczególnie ten fragment, który mówi

o drodze do Getsemani.

Jezus zbliżał się ku dolinie Jozefata, leżącej nad Cedronem. Nazwa tej doliny „Jozafat” oznacza „Bóg sędzi”, co jest podstawą wiary żydowskiej, że tam, w tej dolinie odbędzie się Sąd Ostateczny.

Idąc do Ogródu Oliwnego mijał po drodze pomniki grobowe sławnych ludzi, jak choćby Absaloma czy sławnych rodzin kapłańskich. Mijał grób Zachariasza i grób św. Jakuba.

Po przekroczeniu potoku i doliny Cedronu droga zaczyna się wznosić ku stokom Góry Oliwnej. Jezus zbliżał się do Ogródu Oliwnego, zwanego Getsemani. Hebrajska nazwa oznacza „tłocznię oliwek”. Była to posiadłość



wiejska i należała do któregoś z uczniów Jezusa. Posiadłość taka najczęściej była otoczona kamiennym murem, wewnątrz którego to ogrodzenia rosły drzewa oliwne i gdzie znajdowała się „tłocznia oliwy”. „Drzewo oliwne jest jedną z najstarszych roślin uprawianych przez człowieka” (ks. T. Jelonek) i jest najbardziej charakterystycznym drzewem w Ziemi Świętej. Jest ono przez cały rok zielone, dzięki czemu stało się symbolem życia człowieka sprawiedliwego, mądrego, na którym spoczywa Boże błogosławieństwo. Oliwą namaszczało królów, Bożych wybrańców, których nazywano Bożymi pomazańcami. Oliwa symbolizowała moc spływającą od Boga. Była także pokarmem, służyła do nacierania ciała jako lekarstwo, a także służyła do lamp dając światło.

2. I oto, do Ogrodu Oliwnego, wchodzi NAMASZCZONY – MESJASZ. Wejdźmy z Jezusem do Ogrodu. On często tu przebywał, całe „noce spędzał na górze zwanej Oliwną” (Łk 22,39). Stąd też „Judas,

który Go wydał, znał to miejsce, bo Jezus i Jego uczniowie często się tam gromadzili” (J 18,2). Tu Pan Jezus zaczął się modlić i tu został ujęty, pojmany.

„A kiedy przyszli do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: „Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem będę się modlił”. Wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć, i odczuwać trwogę. I rzekł do nich: „Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie”. I odszedł nieco dalej, upadł na ziemię i modlił się...” (Mk 14,32 nn).

Wejdźmy do Ogrodu Oliwnego, w kierunku Skały Ogrójca, nazywanej także „Skałą Agonii, Skałą Konania, Skałą Męki”¹. Przejdźmy przez Ogród Oliwny. „Jest piękny. Tonie w szarawej zieleni liści drzew oliwkowych oraz mieni się barwami kwiatów pnących roślin, które opanowały ogrodzenie. Z dawnego ogrodu pozostały resztki – osiem bardzo starych, pobrużdżonych i spękanych, jakby steranych życiem drzew oliwnych zajmujących przestrzeń niewielkiego podwórca

w centrum placu. Ogrodzone siatką, by pobożni pielgrzymi nie „rozdrapali” ich na drzazgi.(...). Idziemy ścieżką wokół siatki. Podziwiamy wspaniałe, nieprawdopodobnie pobrużdżone i poskręcane pnie. Najgrubsze z drzew otoczono dodatkową osłoną z metalowej siatki. (...) Wątpliwe, czy te drzewa, choć niewątpliwie sędziwe (ponad 1,5 tysiąca lat życia), pochodzą z czasów Chrystusa. Od tamtego czasu najeżdźcy oblegający Jerozolimę wielokrotnie wycinali wszystko, co mogło posłużyć albo jako surowiec do budowy machin oblężniczych, albo jako drewno na opał w ogniskach obozowych. Niektórzy jednak wierzą, iż te kilka drzew przeżyło te kataklizmy. (...). Drzewa oliwne mają bowiem zdolność odradzania się z korzeni. Więc może z korzeni tamtych wyciętych toporem najeżdźcy wyrosły te właśnie?”²

Wejdźmy następnie do bazyliki Wszystkich Narodów, która znajduje się w Ogrójcu. Wzniesiono ją nad skałą, na której Jezus się modlił. Tu spędził ostatnie godziny przed pojma-



niem. Tu Jezus bardzo intensywnie się modlił. W tejże bazylice, którą można także nazwać Bazyliką Agonii, znajduje się skała, „imitujące splecione gałęzie ciernia”²³, która jest świadkiem Jezusowej modlitwy i bolesnego konania. Pielgrzymi w tym miejscu padają na kolana i z wielkim przejęciem wypływającym z wiary, całują ten święty głaz. Nad głównym ołtarzem znajduje się mozaika, która przedstawia Jezusa klęczącego na skale, a nad Nim unosi się anioł, który Go pociesza.

W tejże bazylice Wszystkich Narodów można odnaleźć polski akcent. Znajduje się tu „wielka mozaika dzieła M. Barberis przedstawiająca pojmanie Jezusa”, a która „została ufundowana przez żołnierzy polskich w 1944 r. z inicjatywy franciszkanina. O. Aureliusza Borkowskiego. (...). W narożnikach mozaiki umieszczono polskie orzełki”²⁴.

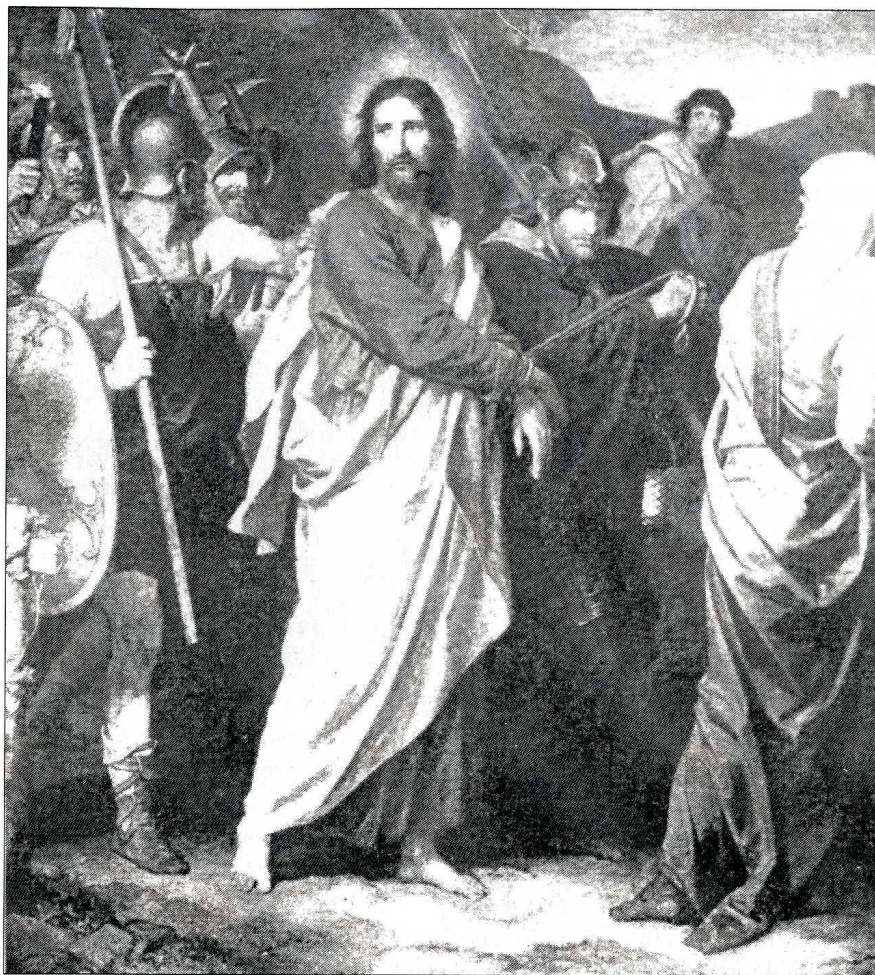
Jezus się modli. Prosił Apostołów, aby z Nim czuwali i byli z Nim w tę noc przedśmiertnej trwogi i zdrady. Ale oni zmęczeni... zasnęli. Nie potrafili być ze swoim Mistrzem, Nauczycielem, w godzinie jego agonii – krwawej modlitwy. Jezus poczuł się osamotniony. Nie mógł liczyć na najbardziej zaufanych i oddanych Mu uczniów. Jezus w czasie tej modlitwy, która wycisnęła na czoło krople krwawego potu, widział w całej ostrości wszystkie zbrodnie, grzechy bezwstydu i wszelkiego szaleństwa jakie ludzie popełniają. Widział całe piekło ludzkich marności.

3. „Czuwajcie i módlcie się”.

„Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra: „Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie odczołczy, ale ciało słabe”. Odszedł znowu i modlił się (...). Gdy wrócił zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były snem zmorzone, i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć” (Mk 14,37-40).

Tak było za drugim i za trzecim razem. Spali. Dwukrotnie ich budził, a oni zapadali w senność. Być może nie do końca rozumieli powagę chwili. Mieli dużo dobrych chęci: „duch odczołczy, ale ciało słabe”.

I nas Jezus zaprasza i zachęca do modlitwy i do czuwania. Co zrobić, żeby się modlić? Trzeba obudzić w sobie głębokie pragnienie modlitwy. A do tego trzeba mieć silną wiarę. Trzeba odkryć w sobie niewystarczal-



ność i chęć szukania pomocy u Boga: „Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam; Ciebie pragnie moja dusza”.

Czy doświadczam w sobie pragnienie modlitwy? Może jest ono wątłe jak pajęczyna, słabe jak knot o nikłym płomyku? A może jest potężne jak krzyk, jak fala zalewająca wybrzeże? Nie może być mocnego pragnienia jeśli dusza człowieka jest przywiązana do grzechów czy nałogów; jeśli jest grą nieuporządkowanych uczuć czy namiętności! Bóg pyta: „Czemu kochacie marność i szukacie kłamstwa? (Ps 4,3). Trzeba pewnej odwagi, aby spojrzeć w głąb swojej duszy, bo jej wnętrze może być różne: święte i grzeszne.

Trzeba także zakosztować dóbr duchowych, bo mają one to do siebie, że „raz posmakowane, okazują się nie do wyczerpania” (św. Grzegorz). Trzeba spróbować się modlić: „Jak łania pragnie wody ze strumienia, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże!” (PS 42(41),2). Jednym zdaniem: Chcąc dobrze się modlić, trzeba uporządkować swoje życie.

„Czuwajcie!” Tyle razy znajdujemy w piśmie świętym wołanie czy zachętę do czuwania. Pan Jezus wyrzucał uczniom, że nie mogli z Nim czuwać

jednej godziny! Czuwać, to znaczy uważać, żeby zło nie wdarło się do naszej duszy, aby w porę zażegnać niebezpieczeństwo, okazać do grzechu, aby zawsze być blisko Boga, chodzić w Jego obecności. Czy jesteś chrześcijaninem czuwającym? Czy nie narażasz się na niebezpieczeństwo grzechu?

4. A co dalej dzieje się w Ogródzie Oliwnym? Zdrada!

„Oto nadszedł Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, od arcykapłanów i starszych ludu. Zdrzca zaś dał im taki znak: „Ten, którego pocałuję, to On; Jego pochwyćcie!” Zaraz też przystąpił do Jezusa, mówiąc: „Witaj, Rabbi”; i pocałował Go. A Jezus rzekł do niego: „Przyjacielu, po coś przyszedł?” (Mt 26,47-50).

Musiała to być przerażająca scena. Wszystko rozgrywa się pod osłoną nocy. Oto strażnicy świątynni uzbrojeni w krótkie pałki, siepacze Sanhedrynu, kilku zaufanych kapłanów żydowskich i garstka służących Kafjasza. Wszyscy się śpieszyli, a Judasz najbardziej. On oczekiwał chwili zdrady; niecierpliwie czekał na srebrniki. Jednym tchem wypowiedział krótkie zdanie, jakby jak najszybciej

chciał się pozbyć tej roli, jaka przypadała Mu w udziale: „Witaj, Rabbi!” Na ustach Jezusa składa zdradziecki pocałunek.

A Jezus zwraca się do niego wielką łagodnością, aby się jeszcze opamiętał: „Przyjacielu, po coś przyszedł?” (Mt 26,50). – „Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?” (Łk 22,48).

„Przyjacielu” – jak miło brzmią te słowa, z jaką życzliwością i serdecznością. Judasz miał być podporą Kościoła, jednym z Dwunastu filarów. Zdradził! Dopuścił się nikczemnego postępu. A miał być „solą ziemi”, „światłością świata”. Mógł głosić Ewangelię! Okazał się człowiekiem małym, przekupnym, sprzedajnym, który chciał urządzić swoje życie wedle własnych przemyśleń. Pocałunek, który jest wyrazem miłości, okazał się symbolem zdrady: „pocałunkiem zdradzasz” – mówi Pan Jezus.

Judasz mógł iść śladem publicznej jawnogrzesznicy, celnika Mateusza czy choćby Piotra... On wybrał drogę do samounicestwienia. A podczas Ostatniej Wieczerzy Zbawiciel wypowiedział surowe słowa pod adresem zdrajcy: „byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził” (Mt 26,24). Na drugi dzień po zdradzie „ruszyło go sumienie”, odniósł srebrniki, rzucił arcykapłanom, przyznał się wobec nich do grzechu, ale poszedł i powiesił się. Nie zdobył się na akt żalu i pokuty!

Dziś w Jerozolimie możemy oglądać „Grotę Zdrady”. Od 1392 roku Grota ta należy do Franciszkanów. Owa Grota, to kaplica, gdzie znajdują się trzy obrazy:

1. Jezus ukazuje się uczniom i mówi, że tu został zdradzony;
2. Judasz podchodzi do Jezusa, aby Go pocałować;
3. obraz Wniebowzięcia NMP.

Cała Męka Jezusa to wielkie osamotnienie i opuszczenie, nie licząc kilku życzliwych osób. Jaki zmienny jest człowiek! Raz krzyczy „Hosanna!”, a potem „Ukrzyżuj Go!”. Gdzie podziały się te rzesze ludzi, które były pełne podziwu dla mądrości Jezusa i dla Jego czynów – znaków – cudów? Znalazł się przymuszony Szymon, odważna Weronika i kilka pobożnych kobiet! Jakże często człowiek zapomina o swoich dobroczyńcach. Tak zwykle bywa: dobro pisze się na wodzie, a zło na



granitowych tablicach. A przecież Jezus nie uczynił nic złego, On „przeszedł przez ziemię czyniąc wszystkim dobrze” (Dz 10,38).

5. *Co nam mówi ta scena sprzed dwu tysięcy lat?*

Dziś także Chrystus przeżywa swoje opuszczenie i osamotnienie. Obserwuje się coraz większą znieczulicę na sprawę Boże. Jezus boleje nad tym, że i dziś bywa zdradzany, nawet przez najbliższych.

- Boleje nad tym, że wielu ludzi jest zatwardziały, zniewolonych przez grzech, nieuporządkowane życie;

- Boleje nad tym, że sumienia wielu ludzi są zatwardziałe, że odrzucają Jego Serce pełne miłości miłosiernej;

- Boleje nad tym, że wiele osób nie chce nawet słyszeć o Nim jako jedynym Zbawicielu, że idzie ku wiecznej zagładzie;

- Boleje nad tym, że tak wiele osób lekceważy modlitwę, niedzielną Eucharystię, nierozzerwalność i świętość małżeństwa;

- Boleje nad tym, że człowiek utworzył sobie nowych bogów, jak liberalizm, „życie na luzie”, uległość nowym prądom, jak choćby New Age czy szerzące się sekty;

- Boleje nad tymi, którzy zaniedbują życie sakramentalne, a szczególnie życie sakrament pokuty lub traktują go zdawkowo, pobieżnie, bez chęci poprawy życia, naprawy obyczajów;

- Boleje nad tym, że dzień święty zszedł do rangi dnia zwyczajnego, gdzie kwitnie handel, a ludzie ciężko pracują;

- Boleje Jezus nad demoralizacją

dzieci i młodzieży, nad łatwością dośięgu do prasy brukowej, zniewalającej serce i umysł, sumienie młodych ludzi;

- Boleje nad znieczulicą wielu rodziców, którzy nie widzą zła lub nie chcą go widzieć;

- Boleje nad tym, że wiele osób schodzi z tego świata bez pojednania z Bogiem, bez spowiedzi, bez Komunii świętej, bez sakramentu Chorych;

- Boleje nad brakiem szacunku dla człowieka, dla zrozumienia dla dzieci nienarodzonych i ludzi w podeszłym wieku;

- Boleje nad eksperymentami medycznymi, inżynierią genetyczną, próbami klonowania człowieka, zapłodnienia in vitro...

Słowami Poety, ukorzę się przed Panem:

„Jeszcze się kiedyś rozsmucę
Jeszcze do Ciebie powrócę –
Chrystusie

Jeszcze tak strasznie zapłaczę,
Że przez łzy Ciebie zobaczę –
Chrystusie.

I z taką wielką żalobą,
Będę się korzył przed Tobą –
Chrystusie

I duch mój przed Tobą klęknie
I wtedy serce mi pęknie –
Chrystusie”. Amen.

Ks. Andrzej Skiba

1 J. Kropiwnicki, Wędrowki po Ziemi Świętej, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 2006, s. 448.

2 Tamże, s. 448 n.

3 Tamże, s. 449.

4 Tamże, s. 451.

Pocztówka z Kazachstanu



Rzeźby z lodu z okazji Nowego Roku

Około rok temu na łamach naszej gazetki parafialnej ukazała się rozmowa z moim kolegą, **ks. Józefem Stawarskim**, pracującym w Kazachstanie. Przenosił się on wtedy z miej-

scoowości Kellerowka do dużego miasta **Ekibastuz**. Obecnie pracuje tam wraz z siostrami zakonnymi z Polski już rok. Ostatnio otrzymałem od niego pocztą internetową krótką in-

formację, którą dzielę się z Czytelnikami.

Ks. T.G.

Witaj Tomek.

Ostatnio nie pisałem, bo robiłem 4 razy remont ogrzewania. Nieco śmieszna pora, bo w zimie. Ale nie wiedziałem za bardzo, co robić, więc zmieniłem rury i trasę przebiegu ich po domu. Nie narzekam. Może to nic nie przypomina z duszpasterskich osiągnięć, ale przynajmniej jest już 13 stopni w domu. Podczas remontu było 5.

U mnie ciągle jest ciekawie. Dziś przyszli goście i na rocznicę mojego pobytu spaliły się przewody elektryczne na parterze, włączyliśmy 2 czajniki i koniec z prądem - a chcieliśmy wypić herbatkę. Ale to nie nowość. Na północy Kazachstanu w tamtym roku też od przewodów paliło się na ścianie. Jest już zajęcie na przyszły tydzień. Ludzi za bardzo nie proszę z zawodową poradą, bo trzeba niemało zapłacić,



Wspólnota parafialna w dniu Bożego Narodzenia

a tyle to i ja wiem, co trzeba zrobić.

Tu jest tak, że rozwój techniczny może i szybszy niż w naszym kraju. Ale rozwój katechizacji to nie to samo, co codzienna katecheza w szkole i tłumy ludzi w kościele. Dziś zgłosiła się kobieta do chrztu. Jak będzie chodzić na katechezę, to może latem będzie chrzest. Na Wielki Czwartek przygotowuje się do I Komunii jedna osoba, w wieku 17 lat. O chrzest co jakiś czas się pytają też inni ludzie, ale gdy proponuję katechezy o chrzcie jest wielki opór i znikają. Wiedzą, że trzeba ochrzcić i to wszystko. Jak nie u nas to gdzie indziej (inni chrześcijanie), byle szybko i bez zobowiązań - coś w rodzaju zaklęcia, magii, czy czegoś tam jeszcze. I tak nie ochrzciłem za rok nikogo.

Ta kobieta, co prosi o chrzest jest na emeryturze i dorabia trochę. Ludzie tu często pracują cały tydzień, bez wolnych niedziel. Jest to dziwny system, ale i niełatwy. Nawet na Boże Narodzenie, 25 XII, nie ma wolnego. Dlatego w przejściowych miesiącach mogą być nieliczni bliżej Kościoła. Nieliczni – ci, którzy naprawdę chcą.

Jednak babcie przychodzą. Jutro,



Zadymka śnieżna

w niedzielę, zaśpiewamy pierwszy raz Gorzkie Żale po rosyjsku. Nie znają tu tego nabożeństwa. Przyszło mi nauczyć się grać dla tych ludzi nawet Gorzkie Żale. Do Bacha się nie równam, ale na początek taki poziom wystarcza – (wdzięczność dla semina-

rium za 2 lata fortepianu). Przesyłam małe foto z Bożego Narodzenia. Na drugiej fotografii droga w Środę Popielcową na dojazd oddalony 50 km w zadymce śnieżnej.

Pozdrawiam z modlitwą.

Ks. Józek S.



Ks. Józef i siostry z Polski

Rekolekcje wielkopostne

Bardzo ważnym wydarzeniem dla życia szkoły w czasie Wielkiego Postu są rekolekcje wielkopostne. W dniach 18-20 lutego takie rekolekcje odbyły się w Szkole Podstawowej nr 2 im. Św. Kingi. Prowadził je **ks. Paweł Prajsnar**, wikariusz naszej parafii.

Program rekolekcji był bardzo urozmaicony. Część zajęć odbywała się w szkole, ale każdego dnia dzieci uczestniczyły w kościele we Mszy św. lub w nabożeństwie Drogi Krzyżowej. W szkole, na dwóch salach gimnastycznych oraz w klasach, miały miejsce różnorakie zajęcia: śpiew, nauki rekolekcyjne, praca w grupach klasowych, oglądanie filmu, pantomima, zawody klas, przedstawienie. Scenariusze do zajęć przygotowała **s. Irena Paluch**, katecheta. Bardzo piękny był, przedstawiony przez uczniów pod kierownictwem pani katechety **Elżbiety Sobolewskiej**, spektakl ukazujący życie wybitnego rodaka sanockiego **św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego**, pracującego przed stu laty we Lwowie, zwanego „Księdzem dziadów”.



Nauka na sali gimnastycznej

Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy przygotowali rekolekcje i pomagali w ich przeprowadzeniu. Dziękujemy Dyrekcji Szkoły Podstawowej im. Św. Kingi za życzliwość i pomoc w czasie rekolekcji, nauczycielom za opiekę nad dziećmi,

rodzicom, grupie prowadzącej śpiew: Łukaszowi Kotowi, Ani Zubik i Ani Penar, księdzu rekolekcyjniście i wszystkim, którzy dołożyli swoją cegiełkę do budowania pięknej rekolekcyjnej atmosfery.

Ks. Tomasz Grzywina



Grupa prowadząca śpiew

*Zajęcia w klasie**Pantomima*

*Droga Krzyżowa**Turniej wiedzy o św. Kingzie*



Przedstawienie o św. Zygmuncie Gorazdowskim



Św. Zygmunt uczy Katechizmu



Kl. 1 na Mszy św.



P. E. Sobolewska kierująca grupą teatralną

Formacja neokatechumenalna



W dniach od 15 – 17 lutego, w Dębowcu, w Domu Rekolekcyjnym Księży Saletynów, swoją konwiencję miał neokatechumenat, który jest związany z naszą parafią. Było około 30 osób. Bardzo uroczystym przeżyciem, bo z udziałem ks. bp. Mariana Rojka, jako przestawiciela Kościoła, było odnowienie pierwszego skrutynium chrzcielnego, na co złożyło się: wpisanie imion do księgi Pisma świętego, odnowienie dialogu na temat wiary i życia wiecznego, modlitwa egzorcyzmu, odnowienie znaku Krzyża chwalebego oraz przyjęcie w matczyne ręce Kościoła. Uroczystość dopełniła uroczyste sprawowana Eucharystia pod przewodnictwem Księdza Biskupa wraz z księżmi: Ireneuszem Drewniakiem i Andrzejem Skibą.

W tym miejscu pragnę wyrazić szczerze podziękowanie Katechistom z Krosna za trud przeprowadzenia tego doświadczenia na drodze neokatechumenalnej, Księżom Saletynom za gościnne przyjęcie, a Księdzu Irkowi za opiekę nad tą Grupą.

Ksiądz Proboszcz









Jeszcze raz o sprzedaży alkoholu w sklepach spożywczych w Sanoku

Alkohol nie jest pierwszą potrzebą, aby był sprzedawany we wszystkich sklepach spożywczych. Wszystko (za wyjątkiem zysku) przemawia za tym, aby ograniczyć jego sprzedaż w sklepach spożywczych, a przynajmniej w niektórych z uwagi na ich usytuowanie

(np. w pobliżu kościołów).

Dlatego popieram wszystkich, którzy czynią starania, aby wycofać sprzedaż alkoholu w sklepie spożywczym (delikatesowym) przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z satysfakcją nadmieniam, że jednak coś „drgnęło” w tym pro-

blemie, gdyż została wycofana sprzedaż alkoholu (za wyjątkiem piwa) w sklepie spożywczym samoobsługowym „AS” w dzielnicy Posada, przy ul. Lipińskiego.

*Prezes Koła SZŻ AK w Sanoku
Aleksander Roman*

Mgr inż. Skrzypczyk Zdzisław
38-500 Sanok
ul. Sikorskiego 3

Proboszcz Parafii pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Sanoku, ksiądz doktor Andrzej Skiba

Jako człowiek popierający uchwałę zaproponowaną przez **Stowarzyszenie Wiara Tradycja Rozwój**, proponującą ograniczenie sprzedaży alkoholu w Sanoku, z oburzeniem dowiedziałem się, że część radnych (12 osób) nie poparło tej uchwały:

1. Bluj Maciej
2. Dańczyszyn Tomasz
3. Krynicki Józef
4. Lewandowski Piotr
5. Najsarek Robert
6. Oberc Maria
7. Oklejewicz Jan
8. Wróbel Beata
9. Wędrzyński Wojciech
10. Chomiszczak Tomasz
11. Pawlik Jan
12. Ryniak Adam



Bardzo przykre, że wśród wymienionych Radnych są ludzie z tytułami naukowymi, mającymi do czynienia z młodzieżą bądź wychowującą młodzież. Nadmierne spożywanie alkoholu uwidacznia się w pijackich awanturach młodzieży, w rozbijaniu nagrobków cmentarnych, w rozbiciu Sokolnika, w wielu wypadkach śmiertelnych w Sanoku. Czy musi w Sanoku alkohol płynąć dotychczasowym strumieniem? Państwo w/w Radni nie zrobiliście nic, żeby to zmienić. Wszak jesteśmy miastem, które pozostaje w czołówce miast o największej liczbie punktów sprzedaży alkoholu. Czy tak musi być?

Warto, aby o tym pamiętali wyborcy uczestniczący w następnych wyborach wybierających radnych.

Zdzisław Skrzypczyk

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Strona www.fara.sanok.pl